



Ludzie KSON-u strony 14-15

NIEPEŁNOSPRAWNI TU **i** TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

LIPIEC

3/62/2014



SIMET WALCZY

strona 4-5



Wszystkich bolączek świata
nie wyleczymy

strony 6-7



Katowicki „Spodek”
bez barier

strona 20

95 lat policji

30 lipca 2014 roku w Sali Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze odbyły się obchody Święta Policji, z okazji 95 rocznicy powołania Policji Państwowej.



Podczas akademii funkcjonariusze i pracownicy jeleniogórskiej Policji otrzymali awanse, nominacje na wyższe stopnie, odznaczenia oraz nagrody.

Życzenia wszystkiego najlepszego policjantom z okazji ich święta życzą redakcja i wolontariusze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

B.O.

Z KSON-em na wycieczkę

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych zaprasza na cykl wycieczek turystyczno-krajoznawczych organizowanych przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Wycieczki odbywają się w ramach projektu pn. „Dolny Śląsk Wczoraj – Dolny Śląsk Dziś – aktywizacja osób niepełnosprawnych poprzez turystykę”.

Zaplanowano sześć autokarowych wycieczek, w których mogą wziąć udział osoby niepełnosprawne bez względu na przynależność do jakiejkolwiek organizacji. Organizator zapewnia przejazd autokarem, ubezpieczenie NNW, przewodnika, opiekunów, obiad i bilety wstępu. Każda wycieczka poprzedzona będzie prezentacją multimedialną w świetlicy integracyjnej KSON. Dwie wycieczki już się odbyły. Poniżej informacje o kolejnych czterech.

- **Wycieczka III** – 25 sierpnia, godz. 9.00 świetlica integracyjna KSON
Miejsce na mapie Dolnego Śląska – Karpacz. Duchy dolnośląskie – Duch i góry. Morle i Waronowie. Prezentacja multimedialna. Wyjazd autokarem na trasę JELENIA GÓRA – KARPACZ – MAŁA KOPA – DOM ŚLĄSKI.
- **Wycieczka IV** – 2 września, godz. 9.00 świetlica integracyjna KSON
Miejsce na mapie Dolnego Śląska – Mysłakowice. Pałac w Mysłakowicach. Duchy dolnośląskie – Obietnica. Prezentacja multimedialna. Wyjazd autokarem na trasę

JELENIA GÓRA – MYSŁAKOWICE – BUKOWIEC.

- **Wycieczka V** – 3 października, godz. 9.00 świetlica integracyjna KSON
Pałac Schaffgotschów. Duchy dolnośląskie – Aptekarz – Tramwajarz. Prezentacja multimedialna. Wyjazd autokarem na trasę JELENIA GÓRA – CIEPLICE. Pałac Schaffgotschów, Kościół św. Jana Chrzciciela, park, Muzeum Przyrodnicze.
- **Wycieczka VI** – 11 października, godz. 9.00 świetlica integracyjna KSON
Miejsce na mapie Dolnego Śląska – Siedlęcín. Wieża rycerska w Siedlęcín. Duchy dolnośląskie – Driada. Prezentacja multimedialna. Wyjazd autokarem na trasę JELENIA GÓRA – SIEDLĘCÍN – PILCHOWICE – WLEŃ.
Koszt własny uczestnika w każdej wycieczce wynosi 5 zł. Liczba miejsc ograniczona.
Zapisy przyjmuje biuro KSON od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 16.00, telefonicznie pod bezpłatnym numerem infolinii 800 700 025 lub e-mail: info@kson.pl. Więcej szczegółów na www.kson.pl

B.O.

Najszczerze kondolencje

Panu

Januszowi Wapiennikowi

z powodu śmierci



Żony

składają

wolontariusze i przyjaciele
z Cieszyna i Jeleniej Góry.



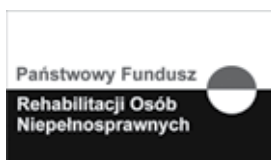
**NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i ERAZ**



**TRIANON
POLSKA**



BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON



Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Współpraca: Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyn, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Redaktor Naczelny: Robert Zapora, sekretarz redakcji: Bożena Bryl-Chrząszcz

Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (Koordynator Projektu), Damian Kostka, Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Grzegorz Kędziora

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: ntit-gazeta@o2.pl

Skład i druk: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15 **Nakład 7000 egz.**

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Po Skoczowie bez wzroku, ale z białą laską

Każdy z nas prowadzi bardzo intensywny tryb życia, jest **wiecznie zabiegany, na wszystko brakuje mu czasu. Wszystko do czasu. Nawet nie wiemy, kiedy dotknie nas jakieś nieszczęście. Ludzie niepełnosprawni często czują się odrzuceni. Wielu rzeczy – podstawowych czynności dnia – muszą uczyć się praktycznie od podstaw.**

W moim przypadku było podobnie. Pomocną dłoń wyciągnęli ludzie dobrego serca. Dzięki programom wspierających niewidomych, Polski Związek Niewidomych zorganizował mi kurs orientacji w terenie czyli poruszania się samemu przy użyciu białej laski. Początki były trudne, a nawet bardzo. Jednak tych 60 godzin nauczyło mnie podstaw i opanowałem – zapamiętałem kilka przydatnych tras, po których samodzielnie mogę się poruszać.

W trakcie nauki z instruktorem napotkaliśmy kilka problemów, które zgłosiliśmy służbom miejskim Skoczowa. Chodziło, na przykład, o nisko zamontowaną tabliczkę informacyjną na znaku drogowym w centrum miasta. Kiedy wracaliśmy tą samą drogą z zajęć, pracownicy skoczowskiego MZD już poprawiali ten znak. Po tym nabrałem przekonania, że może nie będzie tak źle z poruszaniem się po Skoczowie „bez oczu”.

Człowiek pełnosprawny czę-

sto nie zwraca uwagi na drobne szczegóły, które dla niepełnosprawnych są prawdziwym problemem. Osobie sprawnej nie przeszkadzają ustawione reklamy na chodnikach przed sklepami, wystające znaki drogowe na

ciągach pieszych, zwisające gałęzie nad chodnikami, bo mogą ominąć te przeszkody.

Z niepełnosprawnymi jest inaczej. Muszą być

czujnymi i na wszystko uważać.

Jednak nie można tylko narzekać, bo są w Skoczowie i plusy. Pomocną rzeczą są dwa udźwiękowione przejścia dla pieszych: na ul. Mickiewicza i w rejonie dworca autobusowego. Dobrym i przydatnym rozwiązaniem są wysepki, znajdujące się w połowie przejść dla pieszych. Jest to ważne nie tylko dla osób niepełnosprawnych, ale też starszych.

Zadowolającą rzeczą jest w Skoczowie stan większości chodników. Te po remontach są już dostosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych – posiadają obniżenia w pobliżu przejść dla pieszych. Jest to przydatne osobom poruszającym się na wózku jak i niewidomym.

Idąc z białą laską jest mi to potrzebne, aby w miarę dokładnie ustawić się przed przejściem.

Bez większych problemów mogę dostać się do takich miejsc, jak: ośrodek zdrowia, apteki (ul. Mickiewicza, Górny Bór, Rynek), dworzec autobusowy, Urząd Miasta.

Zdarza się, że jak każdy człowiek, również ja, też się zgubię. Jednak mogę liczyć na pomoc napotkanych ludzi. Podejdą, zapytają, czy mogą w czymś pomóc, najczęściej chcą pomóc w przejściu przez drogę. Jest to bardzo miłe i pomocne. Mieszkańcy Skoczowa nie są obojętni na los ludzi, których dosięgła jakakolwiek niepełnosprawność.

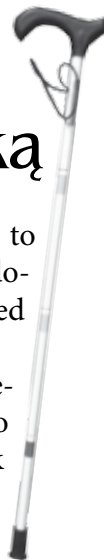
Skoczów, który jest małym miasteczkiem, ma mieszkańców naprawdę czułych na ludzkie

cierpienie i nieszczęście. Rzeczą pozytywną jest zachowanie kierowców w okolicach przejść dla pieszych – zatrzymują się, cierpliwie

czekają na opuszczenie przejścia przez osobę niewidomą.

W momencie utraty wzroku nie myślałem, że będę potrafił się odnaleźć w otaczającym mnie świecie. „Patrząc” na to teraz wiem, że mogę liczyć na pomoc ze strony przypadkowo spotkanych ludzi i naprawdę jak się chce, to można nawet nie widząc dojść wszędzie i bezpiecznie.

Andrzej Koenig
(Śląsk Cieszyński)



Simet walczy o swój status

Z dniem 1. kwietnia br. zmieniły się przepisy dotyczące dofinansowania miejsc pracy osób niepełnosprawnych. Po zmianach w ustawie, zakłady pracy chronionej mają to samo dofinansowanie, co otwarty rynek. Postanowiliśmy sprawdzić w praktyce, czy i w jakim stopniu te zmiany wpłynęły na miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych.

Do końca marca br. dofinansowanie z PFRON-u wynosiło 180% minimalnej krajowej dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, 100% dla umiarkowanego i 60% dla lekkiego. Od 1. kwietnia wsparcie z budżetu państwa jest już znacznie niższe: 1800 zł (znaczne), 1125 zł (umiarkowane) i 450 zł (lekkie).

Zmianę najbardziej odczuwają zakłady pracy chronionej, które funkcjonując z dodatkowymi obowiązkami (jak np. Zakładowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, opieka lekarska w zakładzie, itp.) dostaną

identyczne wsparcie jak zakłady na otwartym rynku pracy, które do tej pory otrzymywały 70% tych stawek. Czy to spowoduje stopniowe likwidowanie ZPCh-ów?

– Gdy wchodziły w życie zmiany dotyczące dofinansowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych to mieliśmy obawy, ale odbyły się spotkania z pracodawcą, na których zapewniono nas, że w związku z tymi zmianami nasze miejsca pracy nie są zagrożone – powiedział niepełnosprawny pracownik. – Pozostaje mieć nadzieję, że rząd nie będzie więcej szukał



oszczędności w naszym środowisku – dodał.

Przykład Simetu

Obecnie w Simecie pracuje ok. 350 osób, z czego 65% to osoby niepełnosprawne (w tym 27% ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności). Wskaźniki te wahają się w sposób naturalny – głównie z powodu przejścia na emeryturę.

– Nie ulega wątpliwości dla mnie, że zatrudnienie osób niepełnosprawnych w ZPCh-ach będzie się zmniejszało i formuła prowadzenia takich przedsiębiorstw też się będzie zmieniała – uważa prezes Simetu Ryszard Grot. – My w Simecie chcemy utrzymać mimo wszystko formułę. Zmniejszamy koszty, racjonalizujemy procesy produkcyjne, nie chcemy zwalniać i uspokajamy ludzi. W naturalny sposób, jak będą ludzie odchodzili, to będziemy uzupełniali, ale już nie będzie takiego mocnego nastawiania, że musimy spełniać wymogi ZPCh-u – wyznał prezes Simetu.

Kolejne zmiany?

Minister Duda na spotkaniu z grupą parlamentarną ds. autyzmu zapowiedział, że zastanawia się nad likwidacją od 2015



roku dofinansowania dla osób z lekkim stopniem niepełnosprawności. – To jest problem. Mamy dosyć dużą grupę osób z niepełnosprawnością intelektualną, w tej grupie duża część to jest lekki stopień. Kierowaliśmy te osoby do zespołów orzekających o wydanie orzeczenia o umiarkowanym stopniu. Wielu z nich ma podtrzymane orzeczenie o lekkim stopniu i jeżeli lekki stopień nie będzie dofinansowany, to te osoby (z wydajnością rzędu 30-40% w stosunku do osób sprawnych) będą miały problemy – stwierdził prezes Grot.

W Simecie dotyczy to ok. 15-20 osób z produkcji i wykonujących prace gospodarcze.

– Informujemy pracowników o zagrożeniu, ale uspokajamy, że na dzień dzisiejszy nie mamy zamiaru zwalniać – dodał Ryszard Grot.

Szansą WTZ?

– Jeżeli zebrałaby się grupa przedsiębiorców, samorząd lokalny i np. KSON, czy inna organizacja – zatrudnienie mogłoby tu wzrosnąć. WTZ otrzymuje dofinansowanie 60% z PFRON-u, a także z Urzędu Miasta. Przy dobrej woli można to zorganizować. Osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności nie straciłyby wtedy pracy, a jednocześnie byłby to pożytek dla przedsiębiorcy i pracownika – stwierdził prezes Simetu. Temat został już poruszony w rozmowach z prezydentem Jeleniej Góry, jak i prezesem KSON-u Stanisławem Schubertem. Wszyscy są zainteresowani takim rozwiązaniem.

Przemek Kaczałko

Fot. Przemek Kaczałko

Simet w przyszłym roku będzie obchodził 45-lecie istnienia. Średnia płaca na osobę wynosi 2907 zł brutto (w pierwszym kwartale 2014 r.). Zakład nie narzeka na brak zamówień, zeszły rok zakończył z zyskiem. Dywidenda została wypłacona, znaczną część przeznaczono na rozwój. Simet produkuje wyroby z branży elektrotechnicznej: puszki elektroinstalacyjne, listwy elektroinstalacyjne i złączki szynowe. Kolejnym elementem działalności firmy jest montaż dla klientów końcowych z branży samochodowej i elektrotechnicznej z Niemiec. Simet świadczy również usługi komunalne dla Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.



Wszystkich bolączek świata nie wyleczymy

Rozmawiamy z TERESĄ HERNIK, prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Co nowego przygotowuje PFRON w najbliższym czasie?

Teresa HERNIK: Wszyscy beneficjenci PFRON-u oczekują stabilizacji i poczucia stałości przepisów prawa. To prawo niedawno uległo zmianie. Od 1 kwietnia 2014 r. nastąpiło zrównanie chronionego rynku pracy z otwartym rynkiem pracy w zakresie wysokości dofinansowań dla osób niepełnosprawnych.

I rodzi to rozmaite problemy, zmian obawiają się zwłaszcza zakłady pracy chronionej. Nowe przepisy stwarzają też zagrożenie na rynku pracy osób z upośledzeniem w stopniu wyższym, niż lekkie.

Na chwilę obecną analiza wysokości wypłat środków wskazuje, że sytuacja jest stabilna i nie ma powodów do niepokoju. Oczywiście, trzeba poczekać np. kwartał, bo na razie upłynęło zbyt mało czasu od wprowadzenia zmian. Chcę przy tej okazji wytłumaczyć zaistniałą sytuację. Tyle samo osób niepełnosprawnych, ile pracuje na chronionym rynku pracy, pracuje również na otwartym rynku. Nie można patrzeć na to tylko przez pryzmat interesów jednej grupy pracodawców. Po

drugie, zakłady pracy chronionej mają dodatkowe środki w postaci ulg podatkowych, które w znaczącym stopniu rekompensują nakłady, jakie ponosi pracodawca na utworzenie miejsc pracy, na adaptację czy na dodatkowe zadania związane z rehabilitacją i ochroną zdrowia pracowników.

Pragnę przypomnieć Czytelnikom, że przed wprowadzeniem powyższych zmian w prawie odbyło się spotkanie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, w którym uczestniczyli przedstawiciele samorządu terytorialnego oraz organizacji pracodawców i organizacji związkowych, przedstawiciele największych organizacji pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne i organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Podczas spotkania omawiano konieczność zmian w obowiązującym modelu pomocy publicznej w formie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, wynikającą z respektowania zasady równego traktowania pracodawców osób niepełnosprawnych. Uczestnicy zgodzili się z celowością zrównania dofinansowania do wynag-

rodzenia pracowników niepełnosprawnych na chronionym i otwartym rynku pracy. Natomiast zaprezentowane różnice zdań dotyczyły sposobu i trybu wprowadzenia zaproponowanych zmian. Organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych wyraziły wówczas aprobatę dla rozwiązań w wersji zaproponowanej w ustawie o budżecie, co umożliwi przesunięcie większej niż dotychczas kwoty środków Funduszu na realizację zadań ustawowych w zakresie szeroko rozumianej rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Wejście w życie proponowanych zmian spowoduje również możliwość przekazania zwiększonych środków na realizację programów celowych realizowanych przez PFRON.

Szefowie zakładów pracy chronionej twierdzą, że utracili część przywilejów, a obowiązki są bardzo duże.

Nie utracili przywilejów, one są takie same. Zmniejszeniu uległa wysokość dofinansowania, ale umówmy się: tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Mamy określoną liczbę pieniędzy w systemie i naszym zadaniem jest efektywne wydatkowanie tych środków. Taka zmiana była niezbędna.

W mediach pojawiają się informacje o likwidacji PFRON-u. Na ile są prawdziwe? I co w razie likwidacji działoby się z zadaniami, realizowanymi przez fundusz?

Nieprawdą jest, że nastąpi likwidacja PFRON-u. Nie ma żadnego przepisu, który by określał, że przestaje funkcjonować ten fundusz czy też przyjęta formuła pozyskiwania środków na realizację zadań. Mówimy o przepisie, który znalazł się w Ustawie o finansach, o likwidacji funduszy celowych. Nie zmienia to faktu, że PFRON po-

zostanie. Na chwilę obecną, zapisy prawa rzeczywiście są takie, że fundusz przekształca się w rachunek bankowy, ale jego funkcje i sposób poboru i wypłaty pieniędzy nie ulegną zmianie. Jest to tylko zmiana organizacyjna. Trwają prace w parlamencie, by PFRON utrzymał taki status, jaki ma obecnie, czyli żeby miał osobowość prawną. Największa obawa jest taka, że przy zmianie, czyli powstaniu Biura Obsługi Funduszu, jest mowa o likwidacji oddziałów. Podkreślam, do końca roku jest jeszcze trochę czasu.

Jak Pani ocenia, czy taka centralizacja będzie służyć realizacji regionalnych programów, czy może być zagrożeniem?

Nie ma tu żadnego zagrożenia, ani dla regionalnych programów, ani dla pieniędzy, które są przekazywane do samorządów algorytmem, ani też dla programów, które są realizowane w PFRON-ie. Pamiętajmy również, że zarówno organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych lokalnie, jak również osoby indywidualne otrzymują wsparcie z środków Funduszu na poziomie samorządu powiatowego (np. PCPR-y) i wojewódzkiego (Urzędy Marszałkowskie). Ten system wsparcie od lat się sprawdza i jest bardzo pozytywnie postrzegany przez naszych beneficjentów. Nie jest źle i powinniśmy sobie raczej życzyć, żeby nie było gorzej.

Regionalne ośrodki narzekają, że we współpracy z PFRON-em największą bolączką jest brak ciągłości w realizacji projektów. Między jednym a drugim występuje przerwa w finansowaniu. Co w tym zakresie zamierzacie zrobić?

W tym roku PFRON bardzo wcześniej wypłacał pieniądze i nie było tzw. przednówka. Chcemy jak najszybciej, być może już

we wrześniu, ogłosić konkursy na projekty na przyszły rok, by ustrzec się sytuacji braku pieniędzy. Znam doskonale funkcjonowanie organizacji pozarządowych i wiem, że organizacje te w większości nie mają żadnego zaplecza finansowego ani źródła finansowania. Dlatego postaramy się, by wszystko było na czas. Mówię tu o pieniądzach z PFRON-u. Na to, jak pieniądze na rzecz środowisk niepełnosprawnych rozdzielają samorządy, nie mamy wpływu.

Gros projektów realizowanych przez Fundusz dotyczy osób aktywnych zawodowo i do 65 roku życia. A co ze starszymi? Czują się dyskryminowani.

Nie ma powodu, do traktowania tego jako dyskryminacji. Obowiązująca obecnie Ustawa o rehabilitacji dotyczy aktywności zawodowej i rehabilitacji zawodowej. Owszem, społeczeństwo się starzeje, ale osoba niepełnosprawna w wieku poprodukcyjnym jest takim samym obywatelem i członkiem społeczności lokalnej, jak osoba sprawna i podlega tym samym programom, które samorządy realizują dla seniorów. Musimy się zdecydować, na co mają być wydawane pieniądze z PFRON-u. Ustaliliśmy kiedyś, że na aktywizację i rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych. Nie można wyleczyć wszystkich bolączek świata pieniędzmi z PFRON-u. Przy tej okazji warto wspomnieć, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej realizuje Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020, którego celem jest poprawa jakości i poziomu życia osób starszych dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną.

Kontrowersyjne przepisy, o których mówiliśmy wcześniej,

weszły w życie na zasadzie zapisów około ustawowych. A na jakim etapie jest przygotowanie nowej Ustawy o rehabilitacji?

To szerszy wątek. Obecnie funkcjonująca ustawa była uchwalona prawie 20 lat temu. Czas robi swoje, otoczenie się zmienia. Jest konieczność wypracowania nowych przepisów, które byłyby trochę inne pod względem filozofii, np. wsparcie osoby niepełnosprawnej byłoby bardziej zindywidualizowane. Nad tym pracuje Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Prace te były trochę wstrzymane z tytułu oczekiwania na rozporządzenie Unii Europejskiej, dotyczące wysokości i możliwości pomocy publicznej dla pracodawców. Było to ogromnie ważne. W pierwotnej wersji tego projektu, pomoc publiczna nie mogła przekraczać 0,01 PKB. To z kolei oznaczało, że PFRON mógłby pracodawcom wypłacić pieniądze w wysokości jednomiesięcznej transzy. I koniec. To był ogromnie ważny element, który zatrzymał naszą pracę, bo chcieliśmy wiedzieć, jak dysponować pieniędzmi przez najbliższe 4-5 lat. Dziś już wiemy, że ta pomoc publiczna została utrzymana w takiej formie, jak dotychczas. I dopiero teraz możemy przygotować nową ustawę, która pozwoli pracodawcom przygotować się do innowacji.

Ile to może potrwać?

Trudno mi powiedzieć, ale to będzie okres 2 do 3 lat. Pracodawcy tłumaczą, że na taki okres mają przygotowane kontrakty, umowy i jest to czas, który pozwoli im na przygotowanie firmy do zmian.

Dziękuję za rozmowę

*Rozmawiał: Robert Zapora
(wywiad autoryzowany)*

Przejechali Polskę na dwóch kółkach

Mirosław i Katarzyna Zymek mieszkają w Mysłakowicach koło Jeleniej Góry. W majowy weekend wsiedli na rowery i... dojechali nad Bałtyk. – To nasza filozofia życia – zdradza mężczyzna, który chodzi z protezą.

Krzysztof wiele lat temu stracił nogę w wypadku samochodowym. Nie załamał się. Przeciwnie, zaczął żyć aktywnie. Gra w siatkówkę, jeździ na rowerze. Pierwszą rodzinną wyprawę na dwóch kółkach odbyli 10 lat temu. Od 4 lat jeżdżą regularnie w majowy weekend. – Od dwóch lat zapraszamy też Żanetę, Mirka siostrę – mówi pani Katarzyna.

120 kilometrów dziennie

Do Dziwnowa jechali 4 dni. To 476 kilometrów w jedną stronę. – Dodając to, co nadrobiliśmy, kiedy się zgubiliśmy, wyjdzie z tysiąc w dwie strony – wyliczają.

Średnio wyszło 120 kilometrów dziennie. – Bywały dni, że przejechali nawet 140 kilome-

trów – mówi Mirosław Zymek. Jechali praktycznie od świtu do godziny 18.00, z przerwą na obiad. Gotowali na butli z gazem, czasami na obiad zatrzymali się w restauracji.

Z Mysłakowic pojechali do Jeleniej Góry, potem do Bolesławca, Żagania, Krosna Odrzańskiego, Nowogrodu Odrzańskiego, Świebodzina, Gorzowa Wielkopolskiego. Dalej przejechali przez Stargard Szczeciński, Kamień Pomorski aż do Dziwnowa. Nocowali pod namiotami w różnych miejscach, gdzieś na łąkach.

Oboje zaznaczają, że nie uznają wsiadania w pociąg i podjeżdżania. – Musimy przejechać całą trasę – mówi pani Katarzyna.



Nocowali pod namiotami w lasach i na przydrożnych polanach.

Taśma dobra na wszystko

Jadąc na taką wyprawę trzeba bardzo starannie zadbać o ekwipunek. Należy wziąć tylko niezbędne rzeczy, dokładnie ocenić, co będzie potrzebne, a co się nie przyda. Każdy kilogram ekwipunku czuje się coraz bardziej z każdym kolejnym kilometrem trasy. Katarzyna i Mirek mają na to sposób: przygotowują rzeczy, które mogą się przydać. A potem wybierają z tego tylko połowę. Tak przygotowany ekwipunek pakują w sakwy i do wózka. Wózek ciągnie Mirek. W nim jadą z nimi dwa psy.

– Odkąd je mamy, jeżdżą z nami na każdą wyprawę. Mają swoją karimatę, swoje śpiwory, ubranka. Wiedzą, że jedziemy i jak mają się zachowywać – opowiadają oboje.

Obowiązkowym elementem ekwipunku jest mocna taśma klejąca. – Ona jest dobra na wszystko – śmieje się pani Katarzyna. – A to coś się urwie, albo poluzuje. Rok temu w moim rowerze pękła rawka. Skleiliśmy ją prowizorycznie taśmą typu „szatan” i przejechaliśmy tak jeszcze 50 kilometrów.

Bez większych problemów Zymkowie dotarli do upragnionego celu i stanęli nad brzegiem morza. – To niesamowita radość, uczucie porównywalne



W Świebodzinie zrobili sobie „obowiązkowe” zdjęcie pod Chrystusem.

z urodzeniem dziecka – mówi pani Katarzyna. Nad morzem wynajęli domek kempingowy, przeprali ubrania i trochę odpoczęli.

Zaskoczeni zimą

Nie wiedzieli jeszcze, że najgorsze dopiero przed nimi. W drodze powrotnej nastąpiło załamanie pogody i... – Gdzieś w okolicach Sulęcina zastała nas śnieżycą – mówi Mirosław Zymek. – Najpierw zaczął padać deszcz, potem deszcz ze śniegiem. Jechaliśmy w takich warunkach 8 godzin.

Sytuacja była bardzo trudna, GPS odmówił im posłuszeństwa, zmoczyła i podarła się mapa. Zgubili drogę, i – jak się potem okazało – zamiast przybliżać się do domu – oddalali się. – Wbrew temu, co się mówi, w Polsce jest wielu wspaniałych ludzi – mówi Katarzyna.

Pomógł im przypadkowy kierowca, którego zatrzymali, by zapytać o drogę. Wskazał miejsce,

w którym się znajdują, powiedział, jak dojechać do najbliższego hotelu. – Tam z kolei zarezerwowano nam miejsca w innym hotelu – mówi Katarzyna.

Byli bliscy przerwania wyprawy. Mirek ma znajomego, który został w Jeleniej Górze.

Umówili się, że jeśli będzie taka potrzeba, wsiądzie w samochód i zabierze ich z każdego miejsca w Polsce. – Zadzwoniliśmy po niego i powiedzieliśmy, żeby przyjechał po nas nazajutrz. Ale kiedy odpoczęliśmy i wysuszyliśmy ubrania w hotelu, wiara wróciła. Odwołaliśmy pomoc i dokończyliśmy trasę – mówi Katarzyna. – To było bardzo dziwne. W czwartek spiekliśmy się od słońca, a w piątek mało nie odmroziliśmy sobie palców – podsumowuje Mirek.

Trzeba mieć cel

Zymkowie uważają, że na taką wyprawę może pojechać każdy. I nie trzeba być nie wiadomo jak wysportowanym. – Wszystko jest w głowie. Należy sobie założyć jakiś cel a potem robić wszystko, by go osiągnąć. Można zacząć od 30. kilometrów dziennie. My tak



W połowie wyprawy trzeba pozwolić sobie na luksus – nocleg w domku kempingowym.

zaczynaliśmy jeździć 10 lat temu. Założyliśmy, że chcemy pojechać do Czech na rowerach, bo otwarto wtedy granice. Trenowaliśmy pół roku, jeździliśmy po okolicy, dużo spacerowaliśmy, chodziliśmy po górach. No i nadszedł czas, że wzięliśmy córkę, wsiedliśmy na rowery i pojechaliśmy – opowiada.

Opisana wyprawa rozpoczęła się 26 kwietnia, uczestnicy dotarli do domu w niedzielę 4 maja. Nie była to najbardziej wyczerpująca wycieczka. Rok temu wyjechali w Karkonosze i Góry Izerskie – wtedy dostali w kość. Ale tegoroczna była najdłuższa.

– Nie ukrywam, że w ostatni dzień to już nie mogłem patrzeć na rower. Ale potem odpocząłem i znowu jest ochota, by gdzieś wyjechać – mówi Mirek. – Dokąd? Nie wiem, przejechaliśmy Polskę wzdłuż, to teraz trzeba wszcz. Potem objedziemy Polskę dookoła, a na koniec pojedziemy do Paryża – dodaje.

R.Z.

Fot. Archiwum rodzinne



Po długiej podróży stanąć nad brzegiem morza – bezcenne uczucie.

Stowarzyszenie Inwalidów Wzroku zaprasza wszystkich zainteresowanych spacerami z kijkami nordic walking do klubu, działającego przy Stowarzyszeniu Cross.

Zaprasza ono także osoby zainteresowane rajdami tandemami.

Szczegóły w sekretariacie KSON.

Nie tracić nadziei!

Tak! Udało mi się! Nie! Nie udało się, tylko zapracowałem na to. Jestem teraz w domu ze zregenerowanym sercem. Czekałem na przeszczep w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Czekałem blisko 2 lata, podłączony do sztucznej komory serca. Nie było dla mnie dawcy, to czekałem. Czekałem, ale nie traciłem nadziei.

Psychika jest najważniejsza. Dla Was, dla mnie, oczekującego na przeszczep i dla osób po przeszczepie, dobra forma psychiczna i wiara, że wszystko będzie dobrze to wg mnie minimum 75% sukcesu. Reszta to trochę szczęścia, któremu też trzeba pomóc, pozytywny zbieg okoliczności i tytaniczna praca lekarzy. Lekarzy, którym się chce!

Trzeba mieć cel, marzenia, a wtedy uruchamia się mechanizm działania. I tak to wyglądało u mnie. Miałem i jeszcze trochę mam chore serce, mówię sobie: stało się. Już nie mam na to wpływu. Ok, ale ja mam coś, co jeszcze mogę zwyczajnie zepsuć! Więc muszę robić wszystko, aby nie dopuścić do tego. Mam niezrealizowane plany, mam rodzinę. Mam syna, który czeka na ojca, na rozmowę, na wskazówki, na odpowiedzi na ważne pytania. Muszę wynagrodzić żonie te tygodnie rozłąki, kiedy byłem w szpitalu, te ciężkie dni, samotne radzenie sobie z problemami domowymi. Muszę! I jeszcze tak będzie! Jeszcze chwila.

Kondycja fizyczna to klucz do sukcesu. Czy to w przypadku oczekiwania na upragniony dar życia czy „w nowym życiu” ruch jest najważniejszy. „Ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek, a wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu” – jak mawiał Wojciech Oczko „Ocellus”, dok-

tor medycyny i filozofii, nadworny lekarz królów polskich: Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Czyż to nie najtrafniejsze porównanie? Moja koleżanka po przeszczepie serca jest najlepszym tego przykładem. Po powrocie do domu zaczęła uprawiać nordic walking. Obecnie jest instruktorką tego sportu. Pisze mi, że przyjmuje małą ilość leków. O to właśnie chodzi! Aktywność fizyczna jest zbawienna dla naszego ciała, ale nie tylko. Redukuje stres, kształtuje charakter, poprawia nastrój, itd. Tak – endorfiny! Hormony szczęścia, czego chcieć więcej?

Jak ważne były dla mnie codzienne ćwiczenia, rehabilitacja, wiedzą na oddziale wszyscy. Ergometr – przejechane 3,5 tysiąca kilometrów, bieżnia – przechodzone 420 kilometrów, spacer – szkoda że sobie nie notowałem, ile kółek przeszedłem po korytarzach budynku „B” szpitala, ile odcinków „od klombu do klombu” przed szpitalem przedrepatałem. To wszystko w ciągu 22 miesięcy, a dokładniej – 650 dni.

Życie uratowali mi lekarze – kardiolog, kardiochirurg. Codzienną opiekę zapewniał mi wspierały, oddany personel pie-

lęgniarski. O moją formę fizyczną dbał profesjonalny zespół rehabilitantów. Tak, to jest bardzo ważne dla nas, pacjentów. Miałem pewność, że nie byłem pozostawiony sam w swoim oczekiwaniu na nowe serce. Czułem jak wiele osób mi kibicowało i trzymało kciuki za zwycięski



– Kondycja fizyczna to klucz do sukcesu – uważa Rafał.

finisz tego maratonu. I kochana rodzina: żona, syn, rodzice, brat, wujostwo bliższe, dalsze. Jakie to jest ważne! Oni mi dawali „marchewkę” – motywację! Musiałem koniecznie wrócić i odplacić dobro jakiegoś sam doświadczyłem. Przyjaciele... o tak! Kto znalazł się w ciężkiej sytuacji życiowej i otrzymał wsparcie, w różnej postaci; w dobrym słowie, czynie... rozumie mnie – bezinteresowna pomoc od osób, wydawałoby się, obcych, a jednak tak bliskich.

Ja jestem po „tej” stronie lustra, więc mogę wyrażać uczucia osoby, która oczekiwała i pragnęła przeszczepu. To może pomóc wielu osobom i tym czekającym na upragniony DAR ŻYCIA i tym, którzy mogą to życie nam darować.

Rafał Jaracz

Fot. Archiwum Rafała Jaracza

Przekonasz się, że można i warto!

Fundacja Zero Barrier, specjalizująca się w kompleksowej komunikacji z osobami niepełnosprawnymi oraz promocją aktywnego wypoczynku, przygotowała pierwszy spot telewizyjny skierowany do osób niepełnosprawnych (w nim m.in. jedyna górską trasę w Karkonoszach), który wykorzystuje jednocześnie kanały komunikacji z osobami niewidomymi oraz niesłyszącymi.



W przekazie oprócz tłumaczenia treści w języku migowym zastosowano również napisy informacyjne oraz audiodeskrypcję.

Kampania społeczna „Zero Barrier – Polska bez ograniczeń” skierowana jest do osób niepełnosprawnych i ich otoczenia. Promuje stronę internetową www.zerobarier.pl poświęconą miejscom turystycznym, przyjaznym niepełnosprawnym. Bohaterami kampanii są osoby, które swoim przykładem pokazują, że niepełnosprawni mogą i chcą być aktywni.

Jak powiedział Maciej Niepogodziński, prezes Fundacji Zero

Barrier: w Polsce ciągle rzadko stosuje się przemyślaną i zintegrowaną komunikację z osobami niepełnosprawnymi. Mało kto

zdaje sobie sprawę, że wg danych GUS niepełnosprawnych jest w naszym kraju ponad 4,7 mln osób (czyli ponad 12% społeczeństwa), z czego prawie 3 mln to osoby z dysfunkcjami ruchu, 1,5 mln to osoby niewidome i słabo widzące, 450 tys. to osoby niesłyszące. Mało też jest specjalistów w tej dziedzinie, dlatego

„W lipcu i sierpniu materiał emitowany ma być na antenie stacji TVN”

W lipcu i sierpniu materiał emitowany ma być na antenie stacji TVN. Link do spotu „Zero Barrier – Polska bez ograniczeń”:

https://www.youtube.com/watch?v=1njj_lSa4sc&feature=youtu.be



nasza fundacja doradza firmom i instytucjom w skutecznej komunikacji z osobami z różnymi rodzajami dysfunkcji.

Z-B

Fundacja Zero Barrier to organizacja społeczna, której celem jest znoszenie barier i aktywizacja osób niepełnosprawnych poprzez innowacyjne projekty, w tym promocję turystyki i aktywnego wypoczynku.

W ramach projektu „Zero Barrier – Polska bez ograniczeń”, fundacja organizuje konferencje, wydała w wersji drukowanej przewodnik turystyczny dla osób niepełnosprawnych oraz prowadzi stronę

www.zerobarier.pl promującą miejsca turystyczne przyjazne osobom niepełnosprawnym. Działanie fundacji to także specjalistyczne szkolenia dla firm i instytucji oraz doradztwo w zakresie zintegrowanej komunikacji z osobami z różnego typu dysfunkcjami. Organizacja współpracuje z wieloma ekspertami testując strony internetowe, produkty i usługi oraz miejsca i obiekty, pod kątem przystosowań dla osób niepełnosprawnych.

Gdzie, kiedy, komu, na jakich zasadach?

Europejskie Karty Parkingowe po nowemu

– Sama nie wiem, co będzie dalej z moją kartą parkingową – mówi pani Regina Urbańska. Ma orzeczoną niepełnosprawność z powodu trudności z poruszaniem się. Wyczytała, że osoby z „OR”, czyli w takiej samej grupie, jak ona, nie powinny tych kart stracić, ale pewności nie ma. – Nie wiem nawet, czy będę musiała jeszcze raz stanąć przed komisją, czy może wystarczy moje aktualne orzeczenie – mówi pani Regina.

Nie podoba jej się pomysł wymiany kart parkingowych. – To podważanie czegoś, co ktoś już raz zweryfikował – mówi. Karta jest jej potrzebna. Kobieta mieszka na jeleniogórskim Zabobrze. – Zawsze mogę stanąć na kopcach, gdybym nie miała karty, pewnie musiałabym szukać wolnego miejsca a o nie na parkingu pod moim blokiem jest bardzo trudno – mówi.

Tak było dotychczas

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych poprzez swoje placówki w Gdańsku, Toruniu, Krakowie, Cieszynie, Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Szczecinie porównał praktyki stosowane w tych miastach odnośnie zasad parkowania niepełnosprawnych posiadaczy Europejskich Kart Parkingowych.

W większości tych miast, podobnie, jak w niektórych miastach Dolnego Śląska (Świdnica, Lwówek Lubawski, Kamienna Góra) zasady te są bardzo liberalne. W Legnicy i Zielonej Górze Rady Miejskie dopuściły możliwość parkowania niepełnosprawnych także na miejscach poza koper-



towych, gdy miejsce na kopcach jest zajęte. We Wrocławiu od nałożonej opłaty dodatkowej za postawienie auta z legitymacją z EKP poza kopertą można się skutecznie odwołać od nałożonej opłaty dodatkowej przedstawiając dokumenty potwierdzające niepełnosprawność w znacznym lub umiarkowanym stopniu. W Jeleniej Górze te zasady były bardziej restrykcyjne.

A jak jest teraz?

Od 1 lipca 2014 r. nastąpiły istotne zmiany dot. zasad przyznawania i wydawania kart parkingowych

(Dziennik Ustaw RP z dnia 5.12.2013 r., poz. 1446 – Ustawa z dnia 23.10.2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw)

Zatem od 1-go lipca karty parkingowe wydaje się: osobie niepełnosprawnej zaliczonej do: **znacznego** lub **umiarkowanego** stopnia niepełnosprawności (jedynie w przypadku posiadania symboli: 04-O; 05-R lub 10-N), mającej znacznie ograniczone

możliwości samodzielnego poruszania się; osobie niepełnosprawnej, która nie ukończyła 16 roku życia mającej znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się; przy czym **nie każdej** osobie posiadającej orzeczenie o stopniu znacznym lub umiarkowanym z powyższymi symbolami, zostanie przyznana karta parkingowa. Zależy to od decyzji lekarza orzecznika oraz stopnia naruszenia sprawności organizmu, placówce zajmującej się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób niepełnosprawnych mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się.

Karta – kto ją wydaje?

Kartę parkingową wydaje, za opłatą (na tę chwilę 21 zł) i po uiszczeniu opłaty ewidencyjnej (wysokość jeszcze nie jest ustalona) Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności na podstawie: orzeczenia o niepełnosprawności, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, orzeczenia o wskazaniach do ulg i uprawnień – wraz ze wskaza-

niem, o którym mowa w art. 6b ust. 3 pkt 9 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

O kartę parkingową mogą się starać również placówki zajmujące się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób niepełnosprawnych mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. I tę wydaje za opłatą Przewodniczący Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności. W takim przypadku wnioskodawcy wydaje się jedną kartę na jeden pojazd wykorzystywany do przewozu osób niepełnosprawnych.

Kartę parkingową wydaje się osobie posiadającej stosowne orzeczenie, na okres ważności tego orzeczenia, jednakże nie dłużej niż na okres 5 lat, a placówce na okres 3 lat.

Na jakiej podstawie?

Karta parkingowa może być wydana na podstawie stosow-

niego orzeczenia zawierającego wskazanie, o którym mowa w pkt. 9 ustawy z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721, z późn. zm.)

Do otrzymania pozytywnego zapisu we wskazaniach, w pkt. 9 orzeczenia, nie wystarczy tylko stwierdzenie znacznie obniżonej sprawności ruchowej.



Przewiduje się, że wydanych na przestrzeni lat około 5 tysięcy kart parkingowych z dniem 30 listopada 2014 roku utraci ważność. Szacuje się również, że wydanych zostanie około 500 kart parkingowych osobom ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności posiadających w orzeczeniach symbole (O – wzrok, R– narząd ruchu i N– schorzenia neurologiczne), a dla tej liczby posiadaczy nowo wydanych Europejskich Kart Parkingowych ilość przygotowanych przez miasto „kopert” można uznać za wystarczającą.

Kartę parkingową wydaje się osobie posiadającej stosowne orzeczenie, na okres ważności tego orzeczenia, jednakże nie dłużej niż na okres 5 lat, a placówce, na okres 3 lat. Karta parkingowa traci ważność: po upływie terminu ważności karty; w przypadku zgłoszenia utraty karty przez osobę lub placówkę, której wydano kartę; w przypadku zwrotu karty organowi, który ją wydał; w razie likwidacji placówki, której wydano kartę; w razie śmierci osoby, której wydano kartę. Karty parkingowe, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, zachowują ważność do dnia określonego jako data ważności karty, nie dłużej niż do dnia 30 listopada 2014 r. Tego dnia wszystkie karty parkingowe tracą ważność!

Jednym z najważniejszych zapisów noweli ustawy Prawo o ruchu drogowym, jest art. 6 ust. 2, który pozbawi dużą część osób posiadających karty parkingowe, prawa do ponownego wydania dokumentu. Istotna będzie data wydania orzeczenia dla osoby po 16 roku życia, a także określenie stopnia, jak i symbolu przyczyny niepełnosprawności.

Tylko osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności wydanym do 30 czerwca 2014 r., z orzeczonym jednym z symboli przyczyn niepełnosprawności 10-N, 05-R, 04-O, będą mogły z pozytywnym skutkiem złożyć, już poczynawszy od 1 lipca 2014 r., wniosek o wydanie karty parkingowej i ją uzyskać.

Natomiast wszystkie pozostałe decyzje określające stopień niepełnosprawności, wydane włącznie do 30 czerwca 2014 r. nie będą już stanowiły podstawy do wydania karty parkingowej.

Nie wiesz? Zapytaj tutaj!

Jakkolwiek jeszcze jest kilka niewiadomych, to należy mieć nadzieję, że wszystkie one zostaną wyjaśnione. Zainteresowani powinni śledzić stronę internetową Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności www.pzon-jeleniagora.pl, a także stronę www.kson.pl, e-mail: info@kson.pl, gdzie zamieszczane będą wszelkie nowości w tych sprawach. Wszelkich informacji udzielają również pracownicy Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności pod numerem 75 643 80 90 i e- mailowo orzecznictwo@poczta.onet.pl.

**Zespół „Niepełnosprawni
Tu i Teraz”**

Fot. Tomasz Raczyński



Ludzie KSON-u to brzmi dumnie!

Na czerwcowej sesji miejscy radni przyznali Karkonoskiemu Sejmikowi Osób Niepełnosprawnych tytuł „Zasłużony dla Jeleniej Góry”. Nie sposób pokazać wszystkich ludzi KSON-u, którzy od lat pracują ofiarnie na rzecz osób niepełnosprawnych, bo jest ich bardzo wielu a wszystkim należą się ogromne podziękowania. Dziś prezentujemy 20. wolontariuszy, w następnym numerze – poznacie Państwo zarząd.

Przypomnijmy. Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jest związkiem 48 stowarzyszeń, z czego 18 to organizacje integrujące osoby starsze i niepełnosprawne z różnymi schorzeniami. – Pomagamy ludziom zrzeszać się w różne formy organizacji pozarządowych i tak na przykład: absolwenci organizowanych w 2013 roku kursów komputerowych założyli bardzo prężnie działające stowarzyszenie pod nazwą „Karkonoska Akademia Aktywnych Seniorów”. Jesteśmy również

uczestnikami obywatelskiego ruchu „Masz Głos, Masz Wybór” organizując okolicznościowe debaty, spotkania z politykami samorządowcami. W roku 2013 zajmowaliśmy się sprawami dostępności mieszkańców Jeleniej Góry do usług medycznych w efekcie czego przy poparciu wszystkich klubów rady miasta odbyła się sesja miejska w tej sprawie. W statucie Sejmiku wpisana mamy również „działalność strażniczą”, co oznacza, że w interesie społecznym monitoru-



jemy przejrzystość życia publicznego – wylicza prezes KSON-u Stanisław Schubert.

(B-C)



Krystyna Bienias
– członek Zarządu
Stowarzyszenia Inwalidów
Wzroku



Renata Bury
– wolontariusz,
prezes Fundacji
TU i TERAZ



Zbigniew Czarnecki
– prezes Karkonoskiego
Stowarzyszenia Osób
Laryngektomowanych



Eugeniusz Gronostaj
– wolontariusz KSON



Mirosława Jośko
– wolontariusz, sekretarz
Zarządu Stowarzyszenia
Inwalidów Wzroku



Danuta Karczmarczyk
– prezes Stowarzyszenia
Niedosłyszących
„LIRA”



Olgierd Kosiba – prezes
Stowarzyszenia Tłumaczy
i Wykładowców Języka
Migowego „GEST”



Damian Kostka
– redaktor naczelny
Karkonoskiej Telewizji
Integracyjnej



Eugeniusz Markiewicz
– wolontariusz, prezes
Karkonoskiej Akademii
Aktywnych Seniorów



Halina Moszyńska
– prezes Zespołu
Aktywności Społecznej
w Sobieszowie



Marek Nałęcz-Socha
– prezes Towarzystwa
Karkonoskiego



Jerzy Prudzienica
– wolontariusz, konsultant
naukowy KSON



Krystyna Sławińska
– wolontariusz, prezes
Stowarzyszenia Rodziców
Dzieci Niepełnosprawnych
„ŚWIATEŁKO”



Eugeniusz Sosnowicz
– wolontariusz, prezes
Stowarzyszenia
Jeleniogórska Promenada
Bobru



Andrzej Ślaze
– wolontariusz, prezes
Stowarzyszenia
SENIOR 60



Hanna Taczkowska
– wolontariusz, członek
zarządu Karkonoskiego
Stowarzyszenia Osób
Laryngektomowanych



Janusz Wielocha – prezes
Jeleniogórskiego Stowa-
rzenia Rodzin i Przyjaciół
Dzieci z Zespołem DOWNA



Andrzej Wójcik
– wolontariusz, przewodni-
czący Koła Miejskiego Pol-
skiego Stowarzyszenia Dia-
betyków w Jeleniej Górze



Barbara Zagrobelna
– wolontariusz, prezes Sto-
warzyszenia Osób Niepeł-
nosprawnych Intelakualnie
i Ruchowo „PRZYJACIELE”



Wiktor Żuryński
– prezes Jeleniogórskiego
Klubu Sportowo-
Rehabilitacyjnego
„Victoria”

Bez nich byłoby trudniej:

Bank Zachodni WBK, Krzysztof Błażejczyk – prezes Telewizji Dami, Wojciech Chadży – radny Rady Miejskiej Jeleniej Góry/przedsiębiorca, Regina Chreścianańska – właścicielka Poligrafii Ad Rem, Jarosław Duda – pełnomocnik rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Zuzanna Dziedzic – dyrektor Filharmonii Dolnośląskiej, Wiesława Gajewska – prezes Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Kowarach, Dorota Gniewosz – dyrektor Jeleniogórskiego Oddziału NFZ/Mediator ds. karno-sądowych, Ryszard Grot – prezes SIMET S.A. w Jeleniej Górze, Piotr Jędrzejcas – dyrektor naczelny Teatru im. C. K. Norwida

w Jeleniej Górze, Miłosz Kamiński – sekretarz Gminy Janowice Wielkie/współzałożyciel KSON, Kazimierz Klimmek – prezes Korpusu Pomocy Wzajemnej, wolontariusz KSON-u, Igor Kociubiński – dziennikarz Radia Złote Przeboje, ks. Krzysztof Kowalczyk – kapelan Środowiska Osób Niepełnosprawnych Ziemi Jeleniogórskiej, Jerzy Lenard – dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Lokalowej w Jeleniej Górze, Zbigniew Ładziński – radny Rady Miejskiej Jeleniej Góry/przedsiębiorca, Jerzy Łuzniak – wiceprezydent Jeleniej Góry, Marzena Machałek – posłanka na Sejm RP, Monika Mikulicz-Pasler – lekarz, prezes KCM Clinic S. A., Krzysztof Mróz – radny Rady Miejskiej Jeleniej Góry.

W następnym numerze poznacie państwo kolejnych ludzi KSON-u oraz osoby, bez których byłoby trudniej

Człowiek przestaje być sobą

Powszechnie wiadomo, że alkohol etylowy to substancja chemiczna powodująca przy długotrwałym używaniu szereg niekorzystnych zmian w organizmie. O szkodach i problemach zdrowotnych, wywołanych nadużywaniem alkoholu większość z nas ma wiedzę wyniesioną już ze szkolnych pogadek i licznych programów profilaktycznych. Ogólnie znany jest fakt, że alkoholizm jest chorobą, a podstawą jego leczenia powinno być utrzymywanie stałej abstynencji. Niemal każdy z nas potrafi wymienić jakąś chorobę lub szkodę zdrowotną wywołaną nadużywaniem alkoholu.

Niewielka jest natomiast świadomość społeczna dotycząca wpływu uzależnienia od alkoholu na stan psychiczny człowieka. Badania naukowe wskazują tymczasem jasno na fakt występowania u znacznego odsetka osób uzależnionych od alkoholu stanów depresyjnych, myśli samobójczych, zaburzeń procesów poznawczych czy też zmian w obrębie pewnych cech osobowościowych.

Majaczenie i omamy

Najczęściej spotykaną psychozą alkoholową jest majaczenie alkoholowe, zwane inaczej majaczeniem drzennym lub delirium tremens. Objawy choroby występują w ciągu pierwszych 72 godzin po zaprzestaniu picia, jak się szacuje, u około 5% uzależnionych. Cechują się lękiem, niepokojem oraz bezsennością a także, w miarę spadku poziomu alkoholu we krwi, zaburzeniami świadomości przejawiającymi się dezorientacją co do czasu i miejsca, urojeniami i omamami. Chory może spostrzegać nieistniejące postacie, potwory czy też zwierzęta, widzi niezwykle lub budzące przerażenie twarze, postacie, często ma wrażenie wędrujących po ciele owadów, robaków, odczuwa dziwne, nieprzyjemne smaki



i zapachy. Szybko traci kontakt z rzeczywistością, tworzy system urojeń, w których często wierzy, że uczestniczy w różnych wydarzeniach życia codziennego, biorąc w nich aktywny udział, może również mieć poczucie zagrożenia ze strony innych ludzi, uciekać przed nimi lub ich atakować, ratując życie.

„Najczęściej spotykaną psychozą alkoholową jest majaczenie alkoholowe, czyli delirium tremens”

Objawy choroby nasilają się w nocy. Zaburzeniu towarzyszy zwykle ciężki stan somatyczny, wysoka gorączka, zaburzenia gospodarki wodno-jelitowej

i regulacji wegetatywnej, co może prowadzić do niewydolności krążenia, a nawet zgonu. Niegdyś śmiertelność szacowano na poziomie 5-20%, obecnie jednak dzięki rozwojowi medycyny dochodzi jedynie do 1%. Choroba ta zazwyczaj trwa kilka dni i wymaga leczenia szpitalnego.

Mówią „głosy”

Kolejną psychozą alkoholową jest ostra halucynozja alkoholowa – ostra omamica, współwystępująca zawsze z innymi objawami zespołu abstynencyjnego. Początek zaburzenia jest nagły, z reguły nie poprzedzony określonymi symptomami. Osoba zaczyna słyszeć głosy, podające jej zazwyczaj nieprzyjemne treści o charakterze gróźb lub oskar-

żeń. Głosy mogą obrażać chorego, wymyślać mu czy też nakazywać okaleczenie lub popełnienie samobójstwa. Pacjent słyszy np.: „Jesteś do niczego, powieś się na pierwszym drzewie”, „Co z nim zrobimy? Trzeba uciąć mu rękę, na nic lepszego nie zasłużył”. Chory nie ma świadomości nie-realności omamów słuchowych, głosy brzmią dla niego bardzo realistycznie i wzbudzają w nim silny niepokój. Stopniowo mogą dołączyć złożone urojenia związane z zaszyszanymi treściami – np. przekonanie, że jest się podsłuchiwanym za pomocą aparatury szpiegowskiej oraz przykre halucynacje – np. chodzących po ciele owadów, mrówek, włosów w jamie ustnej czy innych nieprzyjemnych odczuć cielesnych. Objawy te utrzymu-

„U mężczyzn, zwłaszcza po 40. roku życia może pojawić się paranoja alkoholowa (obłąd opilczy) „

Do najczęściej występujących powikłań psychiatrycznych choroby alkoholowej zalicza się psychozy alkoholowe. Ze względu na przebieg można je podzielić na ostre:

- majaczenie alkoholowe, ostra halucynozja oraz przewlekłe :
- przewlekła halucynozja, paranoja alkoholowa i psychoza Korsakowa.

ją się od kilku dni do miesiąca. Również ta choroba wymaga leczenia farmakologicznego, często także hospitalizacji. Jeśli wymienione objawy, najczęściej „głosy”, utrzymują się przez miesiące lub lata mamy do czynienia z przewlekłą halucynozją alkoholową. Zaostrzenia cho-

roby mają wówczas powiązanie z przerwaniem abstynencji lub też pogorszonym samopoczuciem fizycznym lub psychicznym. Chory wymaga wówczas stałej opieki psychiatrycznej.

Urojenia i zazdrość

Kolejnym zaburzeniem, które może pojawić się u mężczyzn jest paranoja alkoholowa – obłąd opilczy, zwany inaczej zespołem Otella – zaburzenie polegające na nadmiernej podejrzliwości wobec partnerki i urojeniach jej niewier-

ności. Występuje najczęściej u mężczyzn po 40 roku życia, poprzedza je wcześniejsze domniemywanie niewierności partnerki. Wątpliwości te z czasem przybierają postać urojeń, chory coraz więcej czasu spędza na poszukiwaniu dowodów zdrady – śledzi partnerkę, przeszukuje jej rzeczy osobiste, żąda wyjaśnień, próbuje ograniczać jej wolność osobistą. Częste są groźby, wymuszone przyznania do winy i agresja wobec partnerki. Stopniowo dochodzi do zaniedbania pracy, zawężenia zainteresowań i pełnej koncentracji na poszukiwaniu dowodów zdrady.

Choroba ta niestety jest trudna do leczenia, a jej przebieg jest przewlekły.

Zaburzenia pamięci

Po wielu latach intensywnego picia alkoholu może wystąpić psychoza Korsakowa – amnestyczny zespół alkoholowy. W chorobie tej ważną rolę odgrywa niedobór witamin z grupy B. Jej objawami są zaburzenia pamięci, dezorientacja w czasie i miejscu oraz konfabulacje –



wymyślone opowieści mające wypełnić luki w pamięci. Objawom tym towarzyszy zapalenie wielonerwowe. Psychoza Korsakowa u ok. 20% pacjentów przechodzi w głębokie otępienie.

Do pozostałych zaburzeń psychicznych należy tu zaliczyć stany depresyjne, które mogą się utrzymywać nawet przez wiele tygodni utrzymywania abstynencji, obniżenie sprawności funkcji intelektualnych związane ze zmianami zanikowymi mózgu, oraz zaburzenia w zakresie pewnych cech osobowości – obniżenie życia uczuciowego, osłabienie motywacji do działania, zanik uczuciowości wyższej itp. Warto też wiedzieć, że alkoholizm niekiedy jest wtórny wobec wcześniejszych chorób psychicznych – schizofrenii, choroby afektywnej dwubiegunowej czy też depresji endogennej.

Maja Kozłowska

Psycholog KSON-u, przyjmuje w każdy poniedziałek w g. 10.00-15.00 po uprzedniej rejestracji w sekretariacie KSON-u

Bibliografia

1. B. Habrat „Organizm w niebezpieczeństwie”
2. B.T. Woronowicz „Alkoholizm jako choroba”
3. W. Sztander „Poza kontrolą”

Chojnik dla niepełnosprawnych

Do 200 tysięcy turystów, którzy rocznie odwiedzają zamek Chojnik na górze o takiej samej nazwie w Karkonoszach, wkrótce będą mogli dołączyć niepełnosprawni. Szlak na Chojnik jest przebudowywany w taki sposób, że będzie się nadawał dla wózków inwalidzkich.

Twierdza Chojnik, której historia sięga XIII wieku, położona jest w Sobieszowie – południowej, częściowo górskiej dzielnicy Jeleniej Góry. Jest jedną z największych atrakcji turystycznych zarówno tego miasta, jak i Karkonoszy. Według Karkonoskiego Parku Narodowego, rocznie Chojnik odwiedza około 200 tysięcy turystów. Czekają na nich szlaki o różnym charakterze i stopniu trudności, a na szczycie, oprócz okazałego zamku i schroniska z barem, także wspaniałe widoki na Karkonosze, Góry Izerskie oraz Kotlinę Jeleniogórską. Urok tego miejsca dopełniają legendy z nim związane.

Dojście na zamek szlakami, rozpoczynającymi się w Sobieszowie, Zachęlcu, Podzamczu i Jagniątkowie, zajmuje osobom sprawnym kilkadziesiąt minut. Nie są zbyt trudne, ale nie ma mowy, by mogła sobie na nich poradzić osoba poruszająca się na wózku.

Wkrótce się to zmieni, gdyż kończy się przebudowa, prowadzona na zlecenie Karkonoskiego



Osoby starsze bez problemów wejdą na Chojnik wyremontowanym szlakiem czerwonym.

Parku Narodowego, szlaku czerwonego, który prowadzi z Sobieszowa na zamek. Nowa trasa to droga z kostki, szeroka, bardzo wygodna, choć nie brakuje opinii, że, jak na teren górski, za mało naturalna.

Jak tłumaczy dyrektor KPN Andrzej Raj, przebudowa jest konieczna w dużej mierze z powodu konieczności poprawy bezpieczeństwa, czyli ułatwienia dojazdu na górę służbom ratunkowym, przede wszystkim straży pożarnej i pogotowiu ratunkowemu. Inna przyczyna to chęć umożliwienia dojścia na zamek osobom starszym, które często wędrują, prowadzącym także na Chojnik, szlakiem papieskim. Według KPN, gdy ktoś chce iść trasą górską, może wybrać szlak czarny lub zielony.

Remont szlaku czerwonego kosztuje około 1,8 mln złotych, 85 procent tej kwoty to dotacja unijna, pozyskana przez KPN. Planowany oficjalnie termin końca robót to październik, ale – jak mówi dyrektor Raj – jest duża szansa, że szlak będzie gotowy znacznie wcześniej. Jak sprawdziliśmy na początku lipca, tu-

ryści już korzystają ze sporej jego części, która gotowa jest od dawna.

To trzecia trasa w Karkonoszach, dostosowana do potrzeb niepełnosprawnych. Pozostałe to dojście na Wodospad Szklarki z parkingu przy drodze pomiędzy Piechowicami a Szklarską Porębą oraz przejście z górnej stacji kolei linowej na Kopę do Domu Śląskiego – schroniska u stóp szczytowej partii Śnieżki.

Nie wiadomo, kiedy kolejne odcinki szlaków w Karkonoszach zostaną przystosowane do wymogów ludzi na wózkach. Plany jednak są. Po pierwsze: 3-kilometrowa droga do schroniska Nad Łomniczką z parkingu przy dolnej stacji kolei linowej na Kopę w Karpaczu. To trasa dość łatwa, ale na tyle trudna, że nie ma szans, by mogła zostać przejechana przez kogoś na wózku.

Po drugie: platforma widokowa nad Wodospadem Kamieńczyka w Szklarskiej Porębie. To miejsce wprawdzie dość odległe od miasta, ale można do niego dojechać samochodem. Zejście do Wąwozu i Wodospadu Kamieńczyka jest jednak zbyt trudne dla inwalidów.

Termin wykonania prac na Kamieńczyku i na trasie do schroniska Nad Łomniczką – jak twierdzi dyrektor Raj – zależy od możliwości pozyskania dotacji. Na razie nie sposób go ustalić.

Leszek Kosiorowski
Fot. L. Kosiorowski



Rocznie zamek odwiedza około 200 tysięcy turystów.

Sejmik się zmienia

Mijają trzy lata od kiedy Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych funkcjonuje w nowej siedzibie, przy Osiedlu Robotniczym 47a w Jeleniej Górze. Obiekt, który ta organizacja pozarządowa otrzymała w 2011 roku od miasta niestety nie nadawał się od razu do użytkowania. Przez wiele miesięcy trwał pierwszy etap remontu. – Wymienione zostały drzwi, przebudowane pokoje i, co ważne, odtworzona została podłoga – mówi Stanisław Schubert, prezes KSON-u.



Wkrótce na zapleczu siedziby Sejmiku będzie można organizować różnego rodzaju spotkania.



Remont wyjścia od strony zaplecza. Zostało ono przystosowane do potrzeb osób na wózkach inwalidzkich.

Gdyby nie duża pomoc wolontariuszy oraz firm i instytucji z Jeleniej Góry i okolic na pewno sejmik nie wyglądałby tak jak prezentuje się obecnie. Duże podziękowania należą się Barbarze Marconi, która przekazała KSON-owi kafelki, Jerzemu Lenardowi za zakup materiałów oraz Kazimierzowi Klimkowi, który za symboliczne pieniądze wykonuje prace budowlane.

– Inwestycje nie byłyby również możliwe, gdyby nie decyzja Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dzięki której pracownia wyposażona została w komputery, służące głównie seniorom. Gdy kurs dla seniorów się zakończył, KSON mógł wynajmować salę. Dzięki temu

uzbierała się pokaźna kwota. Poprosiliśmy naszych członków o opinię, czy wolą wyjechać za te pieniądze na wycieczkę, czy decydujemy się na remont. Zapadła decyzja: remontujemy! – mówi prezes Schubert.

– Obecnie dzięki zgromadzonym funduszom adaptujemy zaplecze Sejmiku na nasze potrzeby. Teren został wyrównany, od jednego z przedsiębiorców za niewielką kwotę otrzymaliśmy ziemię i chcemy w tym miejscu organizować w przyszłości m.in. spotkania na świeżym powietrzu – informuje Stanisław Schubert.

Władze Sejmiku napisały również wniosek do Urzędu Miasta w Jeleniej Górze oraz

Banku PKO z prośbą o doposażenie podwórka, a dokładniej o stworzenie małej siłowni, przystosowanej dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Czy to się uda? Szansa zawsze jest.

To jednak nie koniec inwestycji. Sejmik zyskał również drugie wyjście ewakuacyjne a także nowy wygląd pomieszczeń biurowych. To również zasługa Kazimierza Klimka, który wyko-

nywał remont. Nie ukrywa, że dobro osób niepełnosprawnych jest dla niego szczególnie ważne.

Co dalej? Przed władzami KSON-u jest jeszcze kilka inwestycji. Jednym z kluczowych zadań zaplanowanych do realizacji jest remont toalet. Obecnie nie spełniają żadnych norm i pamiętają jeszcze czasy spółdzielni lekarskiej VITA. – Tu również otrzymaliśmy pomoc z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w postaci materiałów budowlanych, a nasz przyjaciel Kazimierz Klimek zapowiedział szybki remont tych pomieszczeń – kończy Stanisław Schubert.

Damian Kostka

Fot. Damian Kostka

Katowicki „Spodek” bez barier

Modernizacja katowickiego Spodka, przeprowadzona w latach 2009-2013, przyczyniła się do większej dostępności obiektu dla osób z dysfunkcją narządu ruchu. Czyżby udział w widowiskach, koncertach i wydarzeniach sportowych nie stanowił już problemu dla ludzi niepełnosprawnych ruchowo?



Spodek niedawno przeszedł modernizację (fot. MOSiR Katowice).

Katowicki Spodek jest największym obiektem widowiskowo-sportowym na Górnym Śląsku. Może on pomieścić 13 tysięcy ludzi. Wyposażony jest w 10-miejscowy sektor dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Na terenie hali odbywa się wiele ważnych imprez sportowych i kulturalnych. Na jedną z takich imprez postanowiłem się wybrać. Poruszam się na wózku inwalidzkim, w związku z tym miałem obawy związane z dotarciem na obiekt. Kiedy przybyłem pod halę, zostałem mile zaskoczony brakiem barier architektonicznych. Wejście na teren hali dostępne jest przez

bramę numer 7, która znajduje się przy ulicy Korfantego.

Kiedy znalazłem się wewnątrz budynku musiałem udać się do windy osobowej. Droga do niej była dobrze oznakowana. Dotarłem do szatni, z której skierowano mnie na arenę główną. Ponownie skorzystałem z windy. Na trybunach czekało na mnie miejsce w specjalnie wydzielonym sektorze dostosowanym dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Sektor ten znajduje się obok miejsc dla gości VIP. Widoczność z tego miejsca jest bardzo dobra i w razie jakichkolwiek niedogodności mogłem liczyć na profesjonalną pomoc pracowników ochrony.

Warto wspomnieć również o toaletach i punktach gastronomicznych. Łazienki wyposażone są w odpowiednio szerokie drzwi i specjalistyczne uchwyty. Na pochwałę za-

sługuje także umiejscowienie punktów gastronomicznych, w których półki sklepowe są umiejscowione nisko, a towar znajduje się w zasięgu wzroku.

Poruszając się po całym obszarze hali widowiskowo-sportowej nie natrafiłem na jakiejkolwiek bariery i przeszkody dla osób z dysfunkcjami ruchu. Nasuwa się tylko pytanie, czy liczba miejsc zaspokoi potrzeby wszystkich chętnych niepełnosprawnych, chcących wziąć udział w imprezach masowych, odbywających się na obszarze katowickiego Spodka?

Więcej informacji o dostępności obiektu dla osób niepełnosprawnych ruchowo można znaleźć na stronie www.katowice.bezbarier.info.

Piotr Koniecznyński

O AUTORZE

Piotr Koniecznyński, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, na kierunku Zarządzanie w Sporcie i Fizjoterapii Osób Niepełnosprawnych. Interesuje się sportem i bieżącymi wydarzeniami społeczno-politycznymi. Porusza się na wózku inwalidzkim.



Podjazdy powodują, że niepełnosprawni bez problemów dostaną się do środka (fot. Piotr Koniecznyński).

Nagrody dla zasłużonych z województwa lubuskiego

Szereg nagród i odznaczeń wręczono podczas uroczystej, pięćdziesiątej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego, która odbyła się pod koniec czerwca w Lubuskim Teatrze im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Wśród laureatów są osoby działające od lat na rzecz osób niepełnosprawnych.

Godność Honorowego Obywatela regionu otrzymał pośmiertnie redaktor Edward Jan Mincer. Ogłoszono też laureatów rankingu „Lubuski lider e-Usług”, konkursu „Olimp Lubuski” oraz Lubuskich Laurów Oświaty.

Wśród Zasłużonych dla Województwa Lubuskiego jest Augustyn Wiernicki – założyciel i prezes Zarządu Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. Dzięki jego staraniom, stowarzyszenie z organizacji, której celem przed laty było prowadzenie kuchni i stołówki przygotowującej około 200 obiadów dla potrzebujących, stało się centrum pomocy charyta-

tywnej udzielającym – w różnych formach – pomocy dla około 4 tysięcy osób miesięcznie. Stowarzyszenie prowadzi: dział pomocy żywnościowej, dział pomocy rzeczowej, pomoc dla dzieci w świetlicach środowiskowych, pomoc prawną i psychologiczną oraz trzy noclegownie dla bezdomnych. W okresach letnich organizuje kolonie i obozy we własnym ośrodku kolonijno-wypoczynkowym. W 2010 roku Augustyn Wiernicki został lubuszaninem roku.

„Olimp Lubuski” to konkurs prowadzony corocznie, poczynsz od 1999 roku, który ma na celu uhonorowanie osób fizycznych, prawnych, jednostek organizacyj-

nych oraz samorządów gminnych i powiatowych za wkład rzeczowy, finansowy i zaangażowanie mające wpływ na działalność i rozwój kultury fizycznej, w tym sportu w województwie lubuskim.

Nagrodę specjalną w tej kategorii za całokształt działalności na rzecz sportu otrzymał Jerzy Jankowski z Gorzowa Wlkp., przewodniczący zarządu Gorzowskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START”. Jest on organizatorem i koordynatorem licznych imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych o zasięgu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Taką samą nagrodę otrzymał Bogdan Gaziński z Zielonej Góry, związany ze Stowarzyszeniem Olimpiady Specjalne. To długoletni animator sportu szkolnego w województwie lubuskim.

R. Z.

Listy pani Ziuty

Pampers dla każdego

Mój sąsiad, panie redaktorze, nadużywał, nadużywał i się doigrał. Podroby mu siadły i za karę został skazany na pobyt w szpitalu. Natychmiast postanowiłam go odwiedzić, aby nikt mi nie zarzucił braku poszanowania dla bliźniego.

Na twarzy Franka jakoś nie było widać radości z faktu, że nareszcie odzyska trochę pieniędzy ściąganych z emerytury na służbę zdrowia.

– Pewno byś coś wypił? – zwróciłam się do niego najserdeczniej jak potrafiłam.

– Może i tak, ale wolałbym sobie posiusiać w toalecie. Dwa razy mi się udało. Za trzecim, choć pokonywałem drogę jak Indianin, czyli czołgając się między łózkami, wypatrzył mnie personel. Ostatni raz tak na mnie krzyczała nauczycielka przyrody, kiedy wykryła, że

to ja wsadziłem jej zabę do torebki. Dowiedziałem się, że o ile pielęgniarkę najdzie ochota dać pacjentowi jakieś medykamenty, to musi mieć go pod ręką, czyli na łóżku. Jej czas jest bowiem cenny. Usłyszałem też, że na moje miejsce jest wielu chętnych. Miesiącami czekają w kolejce na to, aby zanurzyć się w świeżutkiej szpitalnej pościeli. Potem obezwładniło mnie dwóch salowych w celu zainstalowania cewnika. Wsadzili mi rurkę w mój jeszcze jako tako działający organ i tak sobie leżę analizując swoje dotychczasowe liczne osiągnięcia, choć nie tylko. Przypomniłem sobie, że jakieś dwa lata temu pożyczylaś ode mnie 20 złotych. Procenty rosną!

Na rozważania nie ma czasu tylko rano, bo wtedy trzeba być czujnym, szczególnie podczas porannej toalety. Przedwczoraj myłem się 2 minuty i 43 sekundy. Okazało się, że to za mało. Pielęgniarka kałała mi dokładnie opowiedzieć, co

sobie wymyłem i czy także miesca skrywane pod majtkami. Dziś już nie dałem się zaskoczyć. Chłapałem za parawanem bardzo długo w misce. Sukces był tylko częściowy. Zostałem bowiem zaskoczony pytaniem gdzie są moje dwie gąbki, które zgodnie ze szpitalnymi przepisami każdy pacjent powinien zabrać, zanim wniosą go do karetki. Ziuta, przecież ja nigdy w życiu nie używałem gąbki!

Nie podjęłam tematu i szybko się pożegnałam. W pokojach leżeli pacjenci „przycumowani” do łóżek za pomocą pampersów i cewników. Korytarze należały do zwiedzających i białego personelu. Porządek musi być!

Człowiek, panie redaktorze, podobno na starość dziecinnieje. Można dyskutować w jakim wieku i czy zawsze. W szpitalu nie ma to znaczenia. Wystarczy zostać wpisanym na listę pacjentów, aby znowu poczuć się jak w przedszkolu!

Ziuta Kokos

Pożegnalny start niepełnosprawnego lekkoatlety

Około 200 zawodników z całego kraju wzięło udział w rozegranych w Białymstoku mistrzostwach polski niepełnosprawnych w lekkiej atletyce. W tym gronie znalazło się trzech reprezentantów Jeleniogórskiego Klubu Sportowo Rehabilitacyjnego Start Jelenia Góra. Młodzi: Łukasz Wolski i Kamil Przystajko oraz kończący karierę, weteran Wiktor Żuryński.



Na trzecim stopniu podium jest Kamil Przystajko.

Prawo startu w krajowych mistrzostwach lekkoatletycznych jeleniogórzanie wywalczyli dzięki udanym eliminacjom w Słubicach i Gdańsku. W trakcie rywalizacji w Białymstoku nasi wystąpili w konkurencjach rzutowych, startując w rzutach dyskiem i oszczepem oraz pchnięciu kulą. Poszczególne próby wykonywane są ze specjalnego siedziska o wysokości 72 cm, przystosowanego indywidualnie dla każdego zawodnika. Gwarantuje ono sportowcowi stabilność w trakcie rzutu.

Dorobek jeleniogórzan w Białymstoku to trzy medale oraz kilka miejsc w ścisłej czołówce. Łukasz Wolski w grupie schorzeń F 33 (porażenia poporodowe rąk i nóg) wywalczył dwa brązowe medale w rzucie oszczepem i pchnięciu kulą. Kamil Przystajko w grupie F 34 (porażenia poporodowe nóg) był trzeci w rzucie dyskiem, czwarty w rzucie oszczepem i szósty w pchnięciu kulą. Wiktor Żuryński w grupie F 57 (nie-

dowładz nóg) uplasował się tuż poza podium na czwartym miejscu w rzucie dyskiem i piątym w oszczepie.

– Obaj medaliści MP są perspektywicznymi zawodnikami. Trenują dopiero od dwóch lat i są na początku swojej kariery – mówi trener medalistów MP Wiktor Żuryński. – Kamil ma dopiero 20, a Łukasz 22 lata. Obaj mają duży potencjał i w przyszłości duże szanse na kolejne medale oraz występy nawet w reprezentacji kraju.

Łukasz i Kamil są absolwentami Zespołu Szkół Specjalnych w Płakowicach. Dodajmy, że dla wielokrotnego medalisty mistrzostw polski w lekkiej atletyce Wiktora Żuryńskiego start w Białymstoku był ostatnim w karierze zawodniczej. – Żałuję, że tym razem na moich pożegnalnych mistrzostwach nie udało mi się wywalczyć medalu, zwłaszcza w mojej koronnej konkurencji, czyli rzucie dyskiem – przyznał.

Grzegorz Kędziora

Fot. Archiwum własne

Śluby Panieńskie i Obywatelskie – nowa premiera Teatru Norwida

Większość jeleniogórzan pamięta premierę wystawionej 21 czerwca 2008 roku „Zemsty” Aleksandra Fredry w obsadzie samorządowców i niepełnosprawnych aktorów. Sztuka wyreżyserowana przez Jacka Paruszyńskiego zgromadziła pełen teatr widzów, którzy na stojąco oklaskiwali aktorów – w końcu amatorów. Przypomnijmy, że zbierano wówczas pieniądze na windę w teatrze. Mimo zebrania 6 tysięcy złotych i zabiegów różnych polityków, windy do dzisiaj nie ma. Piotr Jędrzejak, dyrektor Teatru im. C. K. Norwida zapewnił, że w opracowywanej dokumentacji remontowej znajdzie się nowoczesna winda.

Inicjatorem spektaklu był Karłonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, który ponownie wspólnie z dyrektorem Jędrzejasem zainicjował pomysł na przedstawienie „Ślubów Panieńskich” Aleksandra Fredry. Nad adaptacją tekstu pracował znany jeleniogórski dziennikarz Andrzej Grzelak, a opiekę nad spektaklem przejmie osobiście dyrektor Jędrzejak. Adaptacja dzieła Fredry dotyczyć będzie życia w mieście ze wszystkimi jego aktualnościami i rzecz jasna z przymrużeniem oka. Premierę spektaklu wyznaczono już na niedzielny wieczór 19 października.

Organizatorzy do udziału w spektaklu zamierzają zaprosić głównych aktorów życia publicznego w mieście, a także osoby niepełnosprawne. – Otwierając „Norwida” dla aktorów scen innych niż teatralna chcemy pokazać, że teatr nie tylko uczy i wychowuje, ale również bawi – mówi dyrektor Jędrzejak. – Dochód przeznaczymy na charytatywny cel ratowania zdrowia młodej, tracącej wzrok mieszkanki naszego regionu.

M.D.

Kolejny Ośrodek Regionalny KSON

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych już od trzech lat realizuje projekt pn. „Międzyregionalne Centrum Informacji i Wsparcia Osób Niepełnosprawnych”. Polega on na rozbudowie systemu informacji dla osób niepełnosprawnych i ich otoczenia, bowiem brak wiedzy jest najczęściej jednym z głównych powodów wykluczenia społecznego.

– Nasze ustawodawstwo i rozwiązania dotyczące tej grupy – mówi Monika Żak, koordynatorka projektu – jest w zasadzie dobre. Oczywiście nawiązuje do kondycji gospodarczej kraju, ale liczba placówek służących niepełnosprawnym jest naprawdę imponująca. Brak jest jednak logicznego systemu dotarcia z tymi informacjami do zainteresowanych, czyli organizatorskiej koordynacji na szczeblu miast i gmin. W samym tylko ubiegłym roku udzieliliśmy w Centrum w Jeleniej Górze oraz na terenie naszych Ośrodków w Krakowie, Cieszynie, Gdańsku, Toruniu i Gliwicach około 13 tysięcy porad, docierając do blisko 7 tysięcy potrzebujących pomocy.

W bieżącym roku powstały nowe placówki w Szczecinie, Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., a w lipcu Sejmik otworzył swój ósmy Ośrodek w Bydgoszczy. – Tutaj gościny udzieliła nam – mówi pani Monika – Wyższa Szkoła Gospodarki. – To uczelnia

obecnie kształcąca blisko 5 tys. studentów, a w roku akademickim 2014-2015 będzie studiowało 150 niepełnosprawnych żaków! Powołano tam pełnomocnika rektora ds. spraw studentów niepełnosprawnych – Mikołaja Piekuta, który jednocześnie został koordynatorem regionalnym projektu w Bydgoszczy. Dobrym duchem i opiekunem tej studenckiej inicjatywy jest kanclerz uczelni mgr Filip Sikora. Biorąc pod uwagę, że nasza placówka w Toruniu funkcjonuje przy Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika, projekt realizowany przez nas w znacznym stopniu docierał będzie też do niepełnosprawnej młodzieży akademickiej – podkreśla Monika Żak.



Nowy ośrodek KSON-u powstał w Bydgoszczy.

Wartością dodaną projektu „CIWON” jest próba ujednolicenia procedur, zasad obsługi i komunikacji z niepełnosprawnymi, na początek w ośmiu wybranych regionach, a potem być może w całym kraju. Trzy lata dobrych doświadczeń, coraz powszechniej rozpoznawalny i wykorzystywany telefon infolinii 800 700 025 (bezpłatnie dostępny w całym kraju), a także duża ilość wpływających z biur terenowych informacji o problemach środowiska, to doskonały materiał nie tylko na przemyślenia, ale także na tematy prac magisterskich, doktoranckich i habilitacyjnych, do których coraz częściej sięgają ośrodki akademickie.

Anna Długosz, fot. KSON

Komputery dla niepełnosprawnych

W Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych



rozdysonowano 15 zestawów komputerowych, otrzymanych z fundacji Banku Zachodniego w formie darowizny.

W porozumieniu z władzami oświatowymi Jeleniej Góry, dyrektorami niektórych szkół oraz psychologami szkolnymi, a także po wywiadzie środowiskowym, komputery te trafiły do niepełnosprawnych uczniów, których rodziców nie stać na taki zakup.

Trzy zestawy komputerowe

przekazano również do pracowników komputerowej Szkoły Podstawowej nr 5 w Jeleniej Górze, której pedagogzy w sposób szczególny opiekują się swoimi niepełnosprawnymi uczniami.

Sejmik czyni starania, aby podobne, wydajne w warunkach domowych zestawy komputerowe, pozyskać od innych fundatorów, bowiem lista chętnych jest duża.

(B-S)

Fot. KSON

Farma Wawrzyńca

– urokliwa okolica Gorzowa Wielkopolskiego

Gorzów Wielkopolski to miasto leżące w zachodniej Polsce, jedna z dwóch stolic województwa lubuskiego. Miasto znane jest przede wszystkim z rozgrywek żużlowych i klubu żużlowego Stal Gorzów, ale także z organizowanych rokrocznie Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich ROMANE DYVESA, jak również pierwszego i najstarszego z Polskich letnich festiwali muzyki reggae „Reggae nad Wartą”.



Farma Wawrzyńca to bardzo dobre miejsce na wycieczkę dla ciekawskich.

Niemal wszyscy mieszkańcy Gorzowa jako największą atrakcję turystyczną wskazują na Katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kościół wzniesiony został pod koniec XIII wieku i jest typową budowlą gotycką z elementami stylu romańskiego. Gorzowianie polecają także plac katedralny z fontanną Pauckscha, bogatego przemysłowca miasta Landsberg jak kiedyś nazywał się Gorzów. Fontanna przedstawia kobietę niosącą koromysło z zawieszonymi wiadrami jako symbol pracowitości mieszkańców oraz życiodajność rzeki Warty. Zamieszczone na fontannie figury dzieci symbolizują podstawy gospodarki miasta w XX wieku czyli przemysł, rybołówstwo oraz żeglugę. Rzeka nadal odgrywa ważną rolę w życiu miasta i jego mieszkańców, którzy

turystom polecić mogą również spacer nadwarciańskim bulwarem. Miejsce to jest niezwykle i szczególnie ważne dla mieszkańców, którzy pamiętają nieatrakcyjne targowisko zajmujące wschodnią część obecnego bulwaru w latach dziewięćdziesiątych. Dziś jest to miejsce spacerów oraz miejsce, na którym odbywają się liczne imprezy kulturalne oraz sportowe. Osoby z niepełnosprawnością ruchową bez problemów zobaczą obie części – zarówno wschodnią jak i zachodnią – dzięki podjazdowi dla wózków oraz braku barier architektonicznych na trasie spacerowej. Jest to bardzo urokliwe miejsce położone nad brzegiem rzeki Warty w otoczeniu Mostu Staromiejskiego, jak również najdłuższej w Polsce estakady kolejowej, która jest zabytkiem techniki. Uroku dodają

także palmy oraz wodne fontanny. Warte zobaczenia są również: zegar słoneczny, woliera z ptakami oraz liczne kafejki czy zacumowane przy nabrzeżu statki. Do rejsu po rzece zaprasza także najstarszy w Polsce odrestaurowany łodołamacz o nazwie Kuna. Przy sprzyjającej pogodzie i warunkach rejsu odbywają się w każdy weekend.

Gospodarstwo na 50.000 m²

Również na przedmieściach miasta znajduje się niezwykle miejsce. Położone w Wawrowie na osiedlu Bermudy Gospodarstwo Ogrodnicze Świat Roślin nazywane Farmą Wawrzyńca zachęca do spędzenia czasu na łonie natury, a także odpoczynku od zgiełku miasta. Gospodarstwo zajmuje powierzchnię 50 000 metrów kwadratowych, w większości przeznaczonych na produkcję roślin ozdobnych, w tym kwiatów, między innymi bratków, begonii, pelargonii czy chryzantem oraz bylin rabatowych i skalnych, krzewów ozdobnych, drzew i krzewów liściastych, iglastych, owocowych, roślin wrzosowatych, róż lub pnączy. Jednakże część terenu gospodarstwa przeznaczona została na funkcjonowanie mini zoo, ogród doświadczeń i zmysłów, skansen, plac zabaw oraz restaurację. Mieszczący się w niedalekiej odległości od Gorzowa świat roślin i zwierząt zachęca do odpoczynku oraz zapewnia różnorodne bodźce i atrakcje. Wstęp jest całkowicie bezpłatny, a czas spędzony na miejscu nielimitowany. Spacer po mini zoo nie powinien stanowić problemu dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich lub o kulach, alejki są stosunkowo szerokie choć nie wszędzie równe. W wielu miejscach zlokalizowane są ławeczki, na których można odpocząć. W mini zoo zobaczyć można wiele zwierząt takich jak owce wrzosówki, kozy, osiołki, kucyki oraz lamy. Wszystkie przyzwyczajone do głaskania oraz kar-



Ogród sensoryczny jest nie lada atrakcją Farmy Wawrzyńca.



Renifery z farmy mają za sobą debiut w telewizji publicznej.

mienia, równie chętnie dają się fotografować.

Ogród zmysłów

Niebywałą atrakcją tego miejsca są renifery, które mają za sobą nawet debiut w telewizji publicznej. W mini zoo licznie reprezentowany jest także drób – kaczki, gęsi oraz kury ozdobne, pawie, które chętnie prezentują się w swoich klatkach i zagrodach. Nie brakuje także gryzoni, czyli wiewiórek, nutrii, królików, świnek morskich. Zobaczyć można także świnki wietnamskie, strusie, a nawet czarne łabędzie. Pobyt na farmie stanowić będzie ciekawe doświadczenia dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnością. Niewątpliwym pozostaje aspekt poznawania świata i poszerzania posiadanej wiedzy ale także doświadczenia rozmaitych bodźców wzrokowych, węchowych, doty-

kowych. Osoby niewidome mogą w niezwykle sposób doświadczyć kontaktu ze zwierzętami. Licznie zgromadzone ptactwo często wydaje charakterystyczne odgłosy, można więc usłyszeć pianie kogutów czy gęganie gęsi.

Osoby z uszkodzeniem słuchu mogą liczyć na wiele bodźców wizualnych zarówno w strefie zwierząt jak i w ogrodzie doświadczeń i zmysłów. Część ta przygotowana została na wzór ogrodów sensorycznych. Zamieszczone zostały tam między innymi wielkie kalejdoskopy z zamontowanymi pod różnym kątem zwierciadłami, które pozwalają zobaczyć swoją postać zwielokrotnioną w nieskończoność. Dodatkowo ogromne plansze z obrazami wywołującymi złudzenia optyczne stanowią niebywałą atrakcję. Iluzja o nazwie reklama świetlna bazuje na kontraście między barwami jasną a ciemną. Wiele iluzji jest opartych na zastosowaniu bieli i czerni w odpowiednim układzie. Pojawiają się także plansze, na których widzimy

pozornie trójwymiarowe a nawet ruchome obrazy. Na terenie farmy można zobaczyć także licznie zgromadzone zabytkowe oraz unikalne przedmioty. Dlatego wyodrębnić należy również strefę skansenu, w którym znajduje się ciągnik gąsienicowy marki Mazur, ciągnik Dzik 2 (dawniej produkowane w Gorzowie Wielkopolskim). W skansenie zobaczyć można elementy związane z kolejnictwem, w tym kolejkę wąskotorową symbolicznie zatrzymującą się na stacji Poraj.

Jest gdzie zjeść i odpocząć

Spacerując po szklarniach handlowych lub części roślinnej można poszerzyć swoją wiedzę z zakresu znajomości nazw roślin i kwiatów. Zaś liczne nasadzenia oraz ozdobne kwiaty sprawiają, iż miejsce to dostarcza wielu bodźców wzrokowych. Po pełnym atrakcji spacerze warto odpocząć na ławeczkach ustawionych w pobliżu stawu lub w punktach widokowych, z których roztacza się widok na urokliwą panoramę tego miejsca. Dla dzieci przygotowany został plac zabaw, na którym również dorośli mogą pobujać się na ławeczkach – huśtawkach. Na spragnionych lub głodnych czeka bogata oferta restauracji Pod Łosiem, znanej niektórym z popularnego telewizyjnego programu kulinarnego. Wiele potraw przygotowywanych jest z własnych składników, a dania zawsze świeże i pyszne. Wdzięku dodaje wystrój tego miejsca, kolorowe dekoracje, drewniane rzeźby oraz kolekcja młynków do kawy.

Dorota Pilecka

Na Farmę Wawrzyńca najlepiej wybrać się własnym samochodem. Dojechać można z dwóch stron, ulicą Walczaka w kierunku Strzelec Krajeńskich, skręcając w prawo na wysokości skrzyżowania z drogą Wojcieńczyce - Wawrów w kierunku osiedla Bermudy. Możliwy jest też dojazd ulicą Podmiejską do Wawrowa, skręcając w lewo na wysokości Stawku Leczniczego. Autobus komunikacji miejskiej zatrzymuje się na przystanku oddalonym kilkaset metrów. Osoby niepełnosprawne skorzystać mogą z usług funkcjonującej w Gorzowie Wielkopolskim taksówki, dostosowanej do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz z niepełnosprawnością w stopniu znacznym.

NASZ INFORMATOR NA CZAS WOLNY

Co, gdzie, kiedy...

TEATRY



JELEŃ GÓRA

• Teatr im. Cypriana Kamila Norwida: „Miedzianka” – 16, 17, 22, 24 oraz 30.08, g. 19.00.

• Zdrojowy Teatr Animacji: „Cyrk doktora Dolittle” – 9.08., g. 16.00; Koncerty Promenade, muszla koncertowa w Cieplicach – 10, 17, 24 i 31.08, g. 16.00.

GORZÓW WLKP.

• Teatr im. Juliusza Osterwy: sierpień – przerwa urlopową, „Wesołe kumoszki z Windsoru” – 6 i 9.09, g. 19.00; „Akompaniator” – 11.09., g. 19.00.

CIESZYN

• Teatr im. Adama Mickiewicza: sierpień – przerwa urlopową; „Składałam się z ciągłych powtórzeń” – Artur Rojek, koncert w teatrze – 12.09., g. 21.00; „Wielki, magiczny koncert Piwnicy pod Baranami” – 27.09., g. 19.00.

KINA



JELEŃ GÓRA

• Lot, ul. Pocztowa 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl; Grand, ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz +48.75 75 223 78, kino-grand@o2.pl.

GORZÓW WLKP.

• Helios, Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/repertuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzesel, ul. Pomorska 73, tel. 95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

CIESZYN

• Piast, ul. Ratuszowa 1, tel. 33 852 04 26, e-mail: biuropiast@interia.pl

IMPREZY



JELEŃ GÓRA

„Fotografia dzikiej przyrody 2013” z około 100 pracami nagrodzonymi w konkursie fotograficznym Wildlife Photographer of the Year 2013 – czynna od 1.08. do 2.09. – w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie przy ul. Okrzei 28. Wstęp wolny; 47. Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej – w dniach od 31 lipca do 3 sierpnia w Bazie Pod Ponurą Małą w Szklarskiej Porębie. Wystąpią m.in.: Piotr Bakal, Bieguni, Bez Idola, Tomek Jarmużewski, Leonard Luther, Piotr Pieńkowski, Piotr Płaza „Płazior”, Pod Wiatr, Póki Co, Maciej Służała, Tomasz Wachowski. W ramach European Voice & Music Festival odbędą się letnie, bezpłatne warsztaty teatralne pod Śnieżką. Spotkanie organizacyjne – 12 sierpnia o godz. 14.00 w Gimnazjum im. Ratowników Górskich. Zajęcia poprowadzą Andrzej Skiba oraz

Anna i Czesław Płaczek, którzy przygotują także koncert w Kościele pw. Nawiedzenia NMP. Odbędzie się on 20 sierpnia o godz. 20.00. Spektakl finałowy warsztatów zaplanowano na 23 sierpnia o godz. 17.00 w Muszli Koncertowej w Karpaczu.

GORZÓW WLKP.

„Jazda Coolturałna” – Miejskie Centrum Kultury (ul. Wawrzyniaka 66a/ MCK „Zawarcie”) zaprasza od 4 sierpnia do 22 sierpnia, od poniedziałku do piątku, w godz. 11:00-14:00 i 15:00-17:00 dzieci i młodzież od 7 do 14 lat, będą mogli skorzystać z jazdy coolturałnej. A na niej: warsztaty ze street artem (4-8 sierpnia), tworzenie miejskich murali (11-15 sierpnia) i zajęcia cyrkowe (18-22 sierpnia); Wystawa „Punkt widzenia” – Miejski Ośrodek Sztuki – od 24 sierpnia.

CIESZYN

„Sztuka gotyku i renesansu” – Muzeum Śląska Cieszyńskiego (ul. Regera 6), „Toną Knieje w Fałach Skał” – Galeria Szara (ul. Srebrna 1), „Fotografie Mariana Dembinioka” – Cieszyński Ośrodek Kultury (Rynek 12); Dom Narodowy wraz z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji przygotowali bogatą ofertę imprez dla wszystkich pozostających w mieście na czas wakacji. Uczestnicy zajęć mogą rozwijać swe zainteresowania oraz rozbudzać pasję biorąc udział w warsztatach, wycieczkach, koncertach. Więcej szczegółów na stronie: SCMT (www.scmt.cieszyn.pl).

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

OŚRODKA INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Ośrodek Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatne:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa, psychonkologa, psychoterapeuty
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Interesów Osób Niepełnosprawnych
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 9.00-16.00
zadzwoń – **BEZPŁATNA INFOLINIA**
tel. 800 700 025
lub NAPISZ DO NAS! **info@kson.pl**

Dorota Gniewosz
Mediator d/s Karnych i Cywilnych

Radca Prawny-Aplikant
Mateusz Nowak

Radca Prawny
Bartosz NOWAK

Radca Prawny
Piotr POCZĘTY

**Bezpłatne
porady prawne
dla osób
niepełnosprawnych**
(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON
lub telefonicznie)

INFORMACJE I ZAPISY
w biurze KSON
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
tel. 75 752 42 54
75 752 31 83
800 700 025 (bezpłatna infolinia)

Redaguj biuletyn razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania
biuletynu

Niepełnosprawni Tu i Teraz.

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przysyłać pod adres:
Karkonoski Sejmik

Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
58-500 Jelenia Góra z dopiskiem
„BIULETYN”, lub drogą elektroniczną
na adres: ntit-gazeta@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENI OGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-15.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
Osiedle Robotnicze 47A w Jeleniej Górze



FUNDACJA tu i teraz

58-500 Jelenia Góra ul. Okrzei 11, I piętro
tel. 504 238 128, info@fundacjatuiteraz.eu

Grupa wsparcia spotyka się w każdą środę o godz. 14:00.
Spotkania indywidualne po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

„Julia” otwiera się na niepełnosprawnych

Huta Szkła Kryształowego „Julia” w Piechowicach otwiera swoje hale produkcyjne dla turystów. Zwiedzanie tego ciekawego nie tylko historycznie zakładu Kotliny Jeleniogórskiej weszło do programu wielu wycieczek. W ubiegłym roku przewodnicy oprowadzający wycieczki po zakładzie obsłużyli około 60 tysięcy osób, a w tym roku zakłada się istotne zwiększenie odwiedzających. Pośród odwiedzających coraz częściej pojawiają się u nas osoby niepełnosprawne – mówi Gracjan Kieliański, szef 9-osobowej grupy zakładowych przewodników.

Są wycieczki niesłyszących, niewidomych i inwalidów ruchu, a pośród odwiedzających nas seniorów coraz częściej zdarzają się osoby niedowidzące i niedosłyszące. Chcąc otworzyć swój zakład dla wszystkich – mówi pan Gracjan, zwróciliśmy się do Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych o pomoc w przeszkoleniu, jak postępować z niepełnosprawnymi wycieczkowiczami.

Takie szkolenie odbyło się 9 lipca. Przedstawiciele Stowarzyszenia Inwalidów Wzroku, niedosłyszący i niewidomi wolontariusze z KSON mówili o najbardziej charakterystycznych oczekiwaniach niepełnosprawnych na trasie procesu produkcyjnego kryształów. Przeszli z nimi przez całą trasę zwracając uwagę na występujące jeszcze bariery architektoniczne. Niektórzy przewodnicy założyli na oczy specjalnie przygotowane zaciemnione okulary i przy



pomocy białej laski próbowali się wczuć w rolę osoby niewidomej.

Wkrótce współpracę ze Stowarzyszeniem Inwalidów Wzroku rozszerzymy – opowiada pan Gracjan o doradztwo Towarzystwa Tłumaczy i Wykładowców Języka Migowego „GEST” po to, abyśmy mogli się nauczyć choćby podstaw języka migowego.

Jak twierdzi Marek Dębski z KSON-u, do Sejmiku przychodzi coraz więcej ofert ze strony okolicznych muzeów i właścicieli obiektów turystycznych.



Chcą oni otwierać swoje obiekty także dla niepełnosprawnych, którzy ich zdaniem stają się coraz częściej uczestnikami turystycznych wypraw.

Łukasz Muraszko

Fot. 1, 3 – KSON

Fot. 2 – „Julia”

